Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 63. Lwów, Poniedziałek dnia 16. Marca 1925. Rok XLIII

PRENUM[...]
Miesięczn[...]
3 zł. 30 g[...]
9 zł. 40 gr[...]
do domu i[...]
sce z prze[...]
3 zł. 60 gr.,[...]
10 zł. 20 gr.[...]
miesięcznie[...]
kwartalnie 1[...]
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

Piękny sukces min. Skrzyńskiego.

Genewa, 14 marca. Minister Skrzyński, mówiąc wczoraj o polskich uprawnieniach pocztowych, wskazał na odnośne artykuły traktatu, że Polska ma prawa, oparte na tekstach prawnych, których obowiązujące znaczenie nie może ulegać żadnej wątpliwości. Zaznaczył jednocześnie, że prawa te nie były ograniczone żadnym późniejszym tekstem prawnym, a w szczególności że decyzja wysokiego komisarza z dnia 23 grudnia 1922 została unieważniona i nie mogła w niczem wpłynąć na zakres polskich uprawnień pocztowych w porcie gdańskim. Na przemówienie Sahma,, w którem zaznaczył on, że Polska zrzekła się swoich uprawnień, minister Skrzyński bardzo żywo odpowiedział, że wprawdzie rząd polski wykazał dużo cierpliwości i ustępliwości , trudno jednak nawet przypuścić, aby ustępliwość swą posunął aż do tego stopnia, iżby miał zrzec się uprawnień swoich, wynikających z traktatów, stanowiących podstawę stosunków prawnych polsko-gdańskich. Mowa ministra Skrzyńskiego przez swą siłę argumentacji, stanowczość i podkreślenie naszych intencji pokojowych, wywarła na członkach Rady bardzo dodatnie wrażenie. Również bardzo dodatnie wrażenie wywołało podziękowanie ministra Skrzyńskiego pułkownikowi de Reynier za jego bezstronną pracę w Gdańsku, oraz Radzie Ligi Narodów za poświęcenie sprawom gdańskim tak wielkiej ilości czasu. (Pat.)

Minister Thugutt podał się do dymisji.

Warszawa, 14 marca. Jak donosi „Kurjer Polski“ wicepremier Thugutt podał się do dymisji. Premier Grabski nie przyjął jej jednak, zastrzegając sobie pewien czas do namysłu.

KREDYT DŁUGOTERMINOWY.

Warszawa, 14 marca. Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, że uruchomienie wydziału kredytu długoterminowego już się rozpoczęło, i przypomina zgłoszenia o udzielenie pożyczek nabywcom gruntów w drodze parcelacji. Pożyczki te spłacane ratami półrocznemi, wydawane będą na lat 10, 20 i 30, w 8% listach zastawnych Banku, opiewających na złote w złocie. Listy Państwowe Banku Rolnego względnie zastępujące je czasowo zobowiązania imienne przyjmowane będą przez skarb państwa od płatników podatku majątkowego na pokrycie tego podatku, po kursie 80 za 100. (Pat.)

Tragedja ruchu ludowego.

Dziś w Warszawie zbierają się dwa wielkie zjazdy: „Wyzwolenia i Jedności Ludowej" i „Piasta". Atmosfera, panująca w obu obozach, jest przesycona elektrycznością, obie strony pragną stanowczej bitwy.

Gdyby to była walka tylko dwóch programów, dwu ideologji — możnaby się cieszyć, że nareszcie ustanie nieznośna podjazdowa walka i stosunki ułożą się po linji programu silniejszego.

Niestety, tak nie jest. Wojna toczy się przeważnie o... taktykę. Każda idea bowiem skupia się dokoła jakiegoś wodza, który jest nie tylko wodzem, ale i prorokiem, nie tylko symbolem siły, ale i symbolem ideji.

Ów wódz-prorok nie może być jedną stroną duszy: wodzem, a drugą przedsiębiorcą handlowym, nie może być także komitetem ambitnych generałów. Ten brak wyłączności symbolu ideowego po jednej i po drugiej stronie, świadczy najlepiej o tem, że walka będzie przypominała raczej chińską wojnę domową, aniżeli starcie się dwóch światopoglądów.

Całą chińszczyznę tej walki podnosi jeszcze fakt, że programy generałów-proroków i generałów przedsiębiorców są zupełnie obce szerokiej miljonowej masie chłopstwa, która ma zupełnie inny, jednolity i jasny cel w życiu. Dlatego też przegrana czy zwycięstwo, nie wróżą ludowi polskiemu nic dobrego.

Ruch ludowy jest zjawiskiem specyficznie polskim, trudno znaleźć dlań analogji w historji. Ruch ten zrodziła idea szczytna, humanitarna, demokratyczna. Idea ta polegała na tem, by 20-miljonową masę chłopstwa polskiego podnieść do moralnej i materjalnej wysokości nowożytnego człowieka i ulepić z niej najsilniejszą kolumnę Rzeczypospolitej. Idea ta wobec niskiego stopnia urbanizacji ogółu ludności i wobec wybitnie rolniczego charakteru państwa, wydawała się jasną a w epoce wolności, łatwo osiągalną. Do urzeczywistnienia jednak tego, cały ruch ideowy musiałby spoczywać w całości w ręku idealistów a nie przedsiębiorców politycznych, czy też luzem błąkających się przywódców.

Niestety, urzeczywistnienie to przypadło na okres ogólnego upadku moralnego, okres zmaterjalizowania wszystkich prawie warstw społecznych, okres, który dawnych ideowców zmienił w przedsiębiorców handlowych a cele rozparcelował między małych proroków.

Wobec takiego układu stosunków, potrzeba ogromnych wysiłków, by z dzisiejszych przybudówek stworzyć i odrestaurować wielki gmach ideji ludowej w jej pierwotnej czystości. Chyba, że na zgromadzonych apostołów ześle jakiś dobry duch języki, które im dopomogą do porozumienia się wzajemnego. Ale w polityce cudów niema i dlatego lud czekać jeszcze musi na swego proroka.

Lecz ta nadzieja jest słaba. Żaden bowiem dzisiejszy ludowy kierunek polityczny nie stworzył sobie szkoły, nie wychował działaczy, nie poczynił żadnych przygotowań na przyszłość. — Walczy się środkami napotykanymi na drodze, skupia się zwolenników przygodnych, bezrobotnych, poszukiwaczy przygód politycznych. Takie luzem chodzące, niekarne oddziały, będą siać bezład ideowy, dezorjentację i chaos w masie.

Jest to jednak tragedja, którą gruba skóra chłopska przetrzyma. Pocieszające jest to, że masa u dołu jest jednolita a walka toczy się na powierzchni u góry, między upartymi wodzami i ich chwilowymi zwolennikami. Zjawisko to znakomicie ilustruje fakt, że na wiecach chłopskich, każdy przywódca dostaje od tej samej masy zupełnie przeciwne rezolucje, co tylko dowodzi, że chłop żadnemu z nich nie uwierzył.

Jest recepta, która byłaby w stanie uleczyć tę chorobę epoki. Polega ona na tem, że trzebaby odgrzebać porzuconą ideę pierwotną, oczyścić ją z naleciałości taktycznych i wezwać idealistów do czynu. Wymaga to jednak ze strony wielu dzisiejszych przewódców zaparcia się, karności, poświęcenia swych ambicji na ołtarzu ideji.

Byłby to czyn godny bohaterów. Ponieważ żyjemy w epoce akcyjnych spółek i parlamentarno-handlowych kombinacji, przeto pessymizm jest może uzasadniony.

Dotychczasowe wysiłki licznych jednostek z grupy „Wyzwolenia" i „Jedności Ludowej" nie dały dotychczas widocznych rezultatów, choć oni są jedynie do tego powołani.

Wstręt do geszefciarstwa, głęboki nurt ideowy przywódców i istotnie szerokie wpływy wśród mas włościaństwa — wszystko to prononsuje „Wyzwolenie" jako ośrodek krystalizacyjny w organizowaniu ludu polskiego.

Konsolidacja „Wyzwolenia" i „Jedności Ludowej" powinna być początkiem konsolidacji całego ruchu ludowego.

I. Kardasz.

Porażka polityki gdańskiej

Warszawa, 14 marca. „Warszawianka" w dodatku nadzwyczajnym donosi z Genewy, że we wszystkich bez wyjątku kołach delegatów i biurach Ligi Nar. jednomyślnie panuje zdanie, że rozprawy piątkowe oznaczają uznanie stanowiska polskiego i stanowczą porażkę kłótliwej polityki gdańskiej. Po rozmowie Skrzyńskiego z Chamberlainem, ostatnie obawy w sprawie stanowiska Anglji wobec Polski są w świetle poglądów Chamberlaina rozwiane. Chamberlain jest zwolennikiem szerokiej polityki światowej Anglji, a na kontynencie utrwalenia poczucia całości i praworządności. Z tego względu daleką jest odeń myśl zachwiania granic i spokojności Polski, dla której żywi szczere i dobre uczucia. Rozmowa Chamberlaina z min. Skrzyńskim trwała przeszło godzinę. (A. W.)

—oxo—

TEATR MAŁY.

Spadkobierca.

komedja w 3 aktach Adama Grzymały-Siedleckiego.

II.

Ten jednak krzepki cios widłami pod żebro chłopskie, który o mało co nie kończy się śmiercią, staje się punktem zwrotnym akcji, chylącej się ku upadkowi. Obierzyński przeżywa piekło zrozumiałych wyrzutów sumienia. W tym ogniu ginie uczucie dla Wikty i dojrzewa w samą porę uczucie dla pani Katarzyny, która ze swej strony robi wszystko, żeby się podobać dziedzicowi.

Na punkcie morgów staje się Obierzyński również bardziej ustępliwy, a gdy i chłopom samosęckim zaimponowały jego gospodarskie pięści, ugoda między dworem a gminą staje się faktem dokonanym.

Rzecz kończy się weselem „równie w sercu jak i w dziele" ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich. Apostoł fantastycznego pozytywizmu p. Siekierka, otrzymuje na poczet swych planów grubą zaliczkę, którą obraca zresztą na dalsze mnożenie Siekierków-Siekierzyńskich.

Młoda harcerka, Wikta, wychodzi za swego Siekierkę — juniora. I nawet konserwatywna babcia po raz pierwszy niema powodu żałować śmierci starego pana Obierzyńskiego, dawnego dziedzica.

Sztuka Siedleckiego posiada dużo zadatków komedjowych, ale i sporo tego, cobym nazwał pamfletem komedjowym, t. j. komizmu zbyt łatwego, drastycznego, nie podnoszącego w górę i oczyszczającego w kaskadach śmiechu lecz każącego się czasem wstydzić swej własnej wesołości.

Nasza mała scenka dała „Spadkobiercy" oprawę godną. Reżyserja i artyści zrobili swoje, to też kontakt z widownią nawiązano momentalnie. Kilkakrotne, długotrwałe oklaski przy otwartej scenie były odpowiedzią wdzięcznej publiczności.

Przedewszystkiem jednak zaznaczyć muszę, że czwartkowe przedstawienie w Teatrze Małym było popisem wielkiego artysty Józefa **Sosnowskiego** w roli Obierzyńskiego. Mamy go wśród siebie, a tak mało znamy. Oszczędza się — niewiem — może się chowa na jakieś lepsze czasy... Częściej podejmuje syzyfowy trud reżysera. A przecie sam jest indywidualnością aktorską niepospolitą!

Zdawało się, że wczoraj rozsadzi ramy tej trochę monotonnej i niedramatycznie kształtowanej postaci. Cały pierwszy akt był — arcydziełem gry! Artysta, wychowany na wielkiej poezji, podniósł postać Obierzyńskiego w 1-szym akcie do jakichś wyżyn tragicznego patosu wysoko ponad intencje autora. Niestety w następnych aktach trzeba było ten spiż rozmieniać na drobne

Partnerka jego p. **Michnowska** robiła z powodzeniem domową, wiecznie gdaczącą w trosce gospodarską kurę.

Babcia p. **Rybickiej** — doskonała.

P. **Kwiatkiewiczowa** (Bitkowska) w roli podstarzałej Telimeny b. dobra.

P. **Dębicka** (Wikta) była miejscami cudownie naiwna — choć bez zwykłego jej wdzięku.

Zalała nas potokami swej wymowy p. **Sieniawska** (Wodziejewska).

Dwa pokolenia Siekierków tworzyli bardzo foremnie pp. **Kalinowski i Tartakowicz.**

Żywioł chłopski reprezentował niesamowicie p. **Sarnowski.**

Lokajem o wyrobionych zasadach arystokratycznych był p. **Lewicki.** — W drobnych rolach wystąpiły pp. Głąbińska i Lorczyńska.

Autora po drugim akcie kilkakrotnie wywoływano.

Poskarżyć się tylko wypada na haniebne pustki. Widać, że całe zainteresowanie teatralnego Lwowa skupiły na sobie we czwartek dęby jugosłowiańskie...

J. S. Petry.

—oxo—

MŁODA SCENA.

(„Ich czworo", tragifarsa ludzi głupich w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej.)

„Młoda Scena" Szkoły dramatycznej Franciszka Frączkowskiego wystawiła onegdaj „Ich czworo". Ponieważ sztuka ta pójdzie kilka razy w zmienionej obsadzie, omówienie szczegółowe gry odkładam na później.

Po „Karykaturach" Kisielewskiego i „Dla szczęścia" Przybyszewskiego — „Ich czworo" Zapolskiej.

Kruszyłem niegdyś z „Młodą Sceną" kopje o inny repertuar. Olśniła mnie myśl, że teatrzyk ten stać się może poważną sceną eksperymentalną na naszym gruncie. Niestety, wyborem sztuk odgrywanych przez Szkołę dramatyczną kierować muszą względy pedagogiczne.

A choćby nawet i tak było, teatr ten zasługuje by go odwiedzano. Niestety, szara, mała scenka przy ul Chorążczyzny nie przyciąga publiczność, a szkoda, bo nie widzicie tam partactwa i szablonu, jak często na dużych, nawet stołecznych scenach, lecz sumienną, celową pracę reżysera i kierownika artystycznego i zbożny trud zespołu, zdobywającego serce widza świeżością i siłą.

J. S. P.

—oxo—

Genewski sukces.

Wiadomości nadchodzące z Genewy są uspokajające i zadowalające. Przebywający tam korespondenci pism polskich, mimo iż należą do rozmaitych obozów politycznych, zgodnie stwierdzają sukces polskiego ministra spraw zagranicznych w całym szeregu kwestji Polskę bezpośrednio obchodzących a podniesionych na ostatniem zebraniu Rady Ligi. Przedewszystkiem przebieg wypadków uchylił na razie grożące Polsce niebezpieczeństwo, ze strony podstępnych propozycji niemieckich. Manewr niemiecki potraktowano tak, jak na to zasługuje — jako cyniczną dążność do rozwinięcia imperjalistycznej ekspanzji na Wschód i w związku z tem ujawniać się poczynają nastroje niechętne Niemcom nawet wśród tych kół, które dotychczas były zwolennikami łagodnej taktyki wobec Niemiec.

W sprawach gdańskich Polska odniosła zwycięstwo na całej linji. W sprawie policji portu, suwerenności Gdańska, kompetencji wysokiego komisarza, polskiej dyrekcji kolejowej, systemu celnego — przyjęto w całej rozciągłości tezę polską. W sprawie skrzynek pocztowych, ze względu na olbrzymią ilość materjału prawnego postanowiono zasięgnąć opinji trybunału haskiego, pozostawiając aż do powzięcia ostatecznych decyzji „status quo". A zatem skrzynki pocztowe zostają nadal.

Pierwszy ten rzeczywisty sukces na złowrogim dotychczas terenie genewskim zawdzięczać należy zręczności i doświadczeniu ministra spraw zagran. Skrzyńskiego, jakoteż jednolitej i zgodnej postawie całej opinji polskiej. **Ambr.**

Do sumienia braci Serbów.

Pismo, które poniżej zamieszczamy, wyszło z pod pióra obywatela Jugosławji. Rzuca ono gruby cień na demokratyzm dzisiejszych Serbów. Zamieszczając je na łamach naszego pisma, nie chcemy zupełnie podważać przyjaznych stosunków, jakie się między Polską a Jugosławją zadzierżgają, jednakże opierając się na zasadzie demokratyzmu, nie możemy odmówić głosu słowianinowi, który, stojąc na stanowisku jugosłowiańskiej państwowości, pragnie jedynie sprawiedliwości i uzdrowienia nienormalnych stosunków w południowej Słowiańszczyźnie.

Redakcja.

W chwili — jak uważam — najstosowniejszej, bo w czasie przyjmowania gości-Serbów przez bratni i szlachetny Naród Polski, jest mem pragnieniem, jako syna ziemi pod panowaniem serbskiem, zanieść skargę do Społeczeństwa Polskiego i trafić do Jego uczucia.

Po oswobodzeniu Chorwatów, Słoweńców, Czarnogórców i Bułgarów Macedonji, po utopieniu w morzu krwi, krajów i narodów południowosłowiańskich, domagających się należnych im praw kulturalno-narodowych, a nie większych, niż je Serbowie posiadają, po zgnieceniu żywiołów demokratycznych i postępowych w czasie ostatnich wyborów, zabrali się Serbowie do dalszej rzeczy: propagandy za granicą i na kulturalnym Zachodzie na rzecz swych reakcyjnych i imperjalistycznych rządów.

Oto, pod firmą „jugosłowiańskiej" i „studenckiej" wycieczki, przybywa do Polski nawskróś szowinistyczna i czarnosecinna klika pod mianem „Obilic", by jako wilk w owczej skórze, nacałowawszy się z Braćmi Polakami, zaskarbić sobie nietylko ich życzliwość i pamięć, lecz i dobre mniemanie.

Przyjechała wycieczka „studencka", w której skład wchodzi może z 10% studentów i to reakcyjnych krzykaczy, wycieczka „jugosłowiańska", w której składzie niemasz: Chorwatów, Słoweńców, Czarnogórców, ni Bułgarów Macedonji serbskiej. Dla tych nie było miejsca w wycieczce, bo nuż który z nich poskarżyłby się Polsce na owo „oswobodzenie". (Z pod czyjego jarzma oswobodzili Serbowie Czarnogórców lub Bułgarów ze Starej Bułgarji — Carybród?). Oprócz Serbów, Polska nie miała sposobności witać innych swych braci Słowian, bo wpierw musieliby się oni wydrzeć z pod ciężkiego buta serbskiego, bo wpierw musieliby się uwolnić ze „swobody" w zjednoczonem królestwie.

Dziś, kiedy oficjalna Polska wita Serbów, kiedy też i wita ich niepowiadomione o wszystkiem Społeczeństwo Polskie, ja, syn kraju, ciemiężonego przez dzisiejsze rządy serbskie, zwracam się do tego Społeczeństwa Polskiego ze skargą, z głębi serca zbolałego się wydobywającą, ufny w serce i potęgę szlachetnych uczuć bohaterskiej i męczeńskiej Polski, że skarga moja wysłuchaną będzie:

Bratni Narodzie Polski! Chorwaci, Słoweńcy, Czarnogórcy, Bułgarzy Macedonji, nie mamy praw ani swobód obywatelskich, jakie posiada ten, kto za Serba się podaje. Nie mamy równouprawnienia narodowo - kulturalnego, nie mamy nawet elementarnych szkół własnych. Inteligencja nasza gnębiona lub wymordowana. Rzeź miasta macedońskiego Garwan woła i wołać będzie o „pomstę do nieba".

Bratni Narodzie Polski! Usłysz to wołanie i osądź: Czy Kain, kalający swe ręce krwią Abla, winien dalej zło czynić, czy dręczący brat brata, Słowianin Słowianina, może — nie naprawiwszy krzywdy — wnijść do Domu Twego i być serdecznie przez Ciebie podejmowanym?

Jeden z profesorów belgradzkich nazwał Polskę siostrą Jugosławji. — Niechże więc Polska będzie tą starszą siostrzycą, troskającą się o dobro wszystkich Słowian południowych i zwróci uwagę młodszej siostrzycy Serbji, że tą drogą daleko nie zajdzie. W bałkańskim wulkanie coś kipi, lecz jak zacznie wrzeć i wybuchnie, wtedy będzie zapóźno i wyjdzie na złe południowej Słowiańszczyźnie, na dobre zaś tylko Jej wrogom. **J. K.**

—oxo—

Niemcy weszły jedną nogą do Ligi Nar.?

Wiedeń, 14 marca. „N. Wr. Tageblatt" donosi z Berlina, że według wiadomości, otrzymanych tam z Genewy, Rada Ligi Narod. postanowiła na poufnem posiedzeniu zawiadomić nieoficjalnie Niemcy, że zgadza się na żądanie ich, dotyczące stałego przedstawicielstwa Niemiec w Radzie Ligi Narodów. (Redakcja P. A. T. nie otrzymała dotychczas z innego źródła potwierdzenia tej wiadomości). (Pat.)

—oxo—

W 900-setną rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego.

Podniosłą, z całym pietyzmem, należnym geniuszowi przeszłości i jego monumentalnemu dziełu, uczcił Uniwersytet lwowski 900-letni jubileusz koronacji Bolesława Chrobrego. W auli Wszechnicy zgromadzili się liczni goście, wśród nich przedstawiciele władz i instytucji z wojewodą Garapichem, ks. arcyb. Twardowskim, gen. Malczewskim, kuratorem Sobińskim i innymi, cały senat Uniwersytetu w tradycyjnych togach oraz rzesza młodzieży akademickiej.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem prastarego hymnu „Bogu Radzica“ przez Chór akademicki. Rektor Sieradzki w krótkiem przemówieniu podniósł znaczenie święcenia pamiątek epokowych zdarzeń dziejowych, ku którym naród chętnie zwraca myśl, widząc w nich odzwierciedlenie swej duszy i swych dążeń, przebijających się poprzez zmagania zbiorowe w ciągu wieków.

Doskonałym wyrazem uczczenia wielkiej rocznicy był wykład prof. Stanisława Zakrzewskiego, znakomicie, barwnie i jasno określający spiżową postać genjalnego króla i doniosłość jego myśli politycznej, która dała początek wszystkim późniejszym sukcesom państwowości polskiej. — Bolesław Chrobry jest wyobrazicielem zachodnio-chrześcijańskiej kultury, na której zasadach ugruntował pierwszy suwerenny władca Polski podstawy państwa, popierany przez potężnego pjoniera tej kultury, Ottona III. Reakcja niemiecka przeciw polityce Ottona spowodowała już w dwa lata po akcie uznania przez niego państwowości polskiej — szesnastoletnie krwawe boje i ciężkie zmagania Chrobrego o tytuł króla, zakończone zwycięską koronacją w r. 1025 wbrew woli Niemców. Doniosłość tego aktu każe oddać hołd Bolesławowi po dziewięciu wiekach, w ciągu których rozwijała się myśl polityczna znakomitego wojownika i władcy i zwracać będzie — jak wróży prelegent — oczy przyszłych pokoleń ku niemu za przyszłych lat dziewięćset.

Jedna ze słuchaczek uniwersytetu wygłosiła piękny utwór, zabytek dawnego piśmiennictwa, zachowany w kronice Galla „Lament na śmierć króla Bolesława“ w tłumaczeniu prof. Porębowicza. Wielkie wrażenie uczynił też na obecnych „Chór rycerstwa“ Sołtysa, odśpiewany przez zespół młodzieży akad.

PASKARJA BUDOWLANA JUŻ SIĘ ORGANIZUJE.

Warszawa, 14 marca. Wobec usiłowań spekulantów wykorzystania przewidywanego ożywienia ruchu budowlanego w r. bieżącym i podwyższenia cen za materjały, ostatnie posiedzenie Biura badania cen poświęcone było głównie omówieniu drożyzny materjałów budowlanych. Obszerne sprawozdanie w tej sprawie ze szczegółowymi danymi statystycznemi złożone będzie jak donosi „Kurjer Poranny“ komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów. (Pat.)

KRWAWE ZGROMADZENIE KOMUNISTÓW.

Halle, 14 marca. Komuniści zwołali tu wczoraj wieczór zgromadzenie, na którem przemawiał kandydat ich na prezydenta Rzeszy Tehlman. O północy doszło do krwawego starcia z policją, przyczem kilku robotników zostało zabitych. Oprócz Thelmana przemawiali również komuniści angielscy i francuscy. Wobec ostrego tonu przemówienia komunisty angielskiego komisarz policji rozwiązał zgromadzenie. Zebrani nie uczynili zadość wezwaniu i zaatakowali policję, która zrobiła użytek z broni palnej. Wedle relacji policji dwie osoby zostały zabite, komuniści zaś twierdzą, że zabitych zostało 3 robotników a 30 odniosło rany. (Pat.)

Przeciw zakusom niemieckim

ODEZWA RADY MIEJSKIEJ I MAGISTRATU DO LUDNOŚCI WARSZAWY.

Obywatele!

Minęło lat 6 od chwili zawarcia traktatu Wersalskiego, a 2 lata od uznania granic Rzeczypospolitej przez inne mocarstwa, gdy oto wrogie Polsce żywioły wysuwają sprawę rewizji naszych granic.

Rada miejska miasta stołecznego Warszawy, jako przedstawicielka mieszkańców tego miasta, stwierdza, iż Rząd nasz znajdzie całkowite i najsilniejsze oparcie w ludności całej Polski i jej stolicy, która nie dopuści, aby choć jedna piędź ziemi naszego Państwa mogła być przedmiotem przetargów międzynarodowych.

Odpowiedzialni za bezpieczeństwo granic naszych przed potomkami,

ślubujemy,

że nie poskąpimy ani krwi, ani środków, aby nikczemne zakusy odeprzeć i przekazać następcom naszym nieuszczuplone dziedzictwo Piastów i Jagiellonów, które po szeregu walk i ofiar kilkunastu pokoleń zdołaliśmy odzyskać.

Rada miejska uchwala: Powyższe uroczyste oświadczenie rozplakatować. Jednocześnie w imieniu zarządu m. stoł. Warszawy wzywa ludność stołeczną na zebranie protestacyjne, które odbędzie się na Ratuszu warszawskim w niedzielę, dnia 15 marca, o godzinie 12, a następnie na pochód protestacyjny, który wyruszy z placu Teatralnego, niezwłocznie po tem zebraniu.

Warszawa, dnia 12 marca 1925 r.

Rada i Magistrat m. stołecznego Warszawy.

Ze świata wykopalisk.

Jeszcze jeden grób Faraona. Harvard - bońtonska ekspedycja naukowa, przeprowadzająca wykopaliska w okolicach piramid w Gizeh, natrafiła na nową komorę grobową, ukrytą w długim na 150 stóp korytarzu. W komorze tej znaleziono alabastrowy sarkofag, a na nim tablicę z napisami. Wśród nazw napotkano na imię Seneferusa, pierwszego faraona z dynastji czwartej. Odnaleziony grób należy prawdopodobnie do jakiegoś członka z rodziny faraona, choć nie jest wykluczone, że to może być grób samego Seneferusa, który wraz z Uffersenem III i Thotmesem III, należał do założycieli potęgi egipskiej. Wiek wykopaliska oceniają fachowcy na 5.000 lat. Samego grobu jeszcze nie otwarto. Znany egiptolog dr. Sardine uważa to znalezisko za jedno z największych odkryć w dziedzinie egiptologji, chociaż niemieccy uczeni odnoszą się do tego faktu z pewnem niedowierzaniem.

Wykopaliska w Mezopotamji. Ekspedycja naukowa, zorganizowana przez Muzeum brytyjskie i uniwersytet w Pensylwanji, prowadzi wykopaliska w Ur. Tam udało się odkryć pałac córki króla Nabonidasa. Budowla pochodzi z drugiego tysiąclecia przed Chrystusem. W budynku natrafiono na malowidła oraz rachunki oraz inne cenne dokumenty. Prócz tego odkopano jedną świątynię.

Wykopaliska w Sardes. Równocześnie Amerykanie prowadzą roboty wykopaliskową w Sardes. Sardes, stolica Lidów i siedziba znanego z podań Krezusa leży na granicy między wschodnią a zachodnią kulturą w Azji Mniejszej. Stąd wyruszał król perski na wyprawę przeciw Helladzie. Odkopano akropolis i świątynię Artemidy. Jest to olbrzymia budowla, otoczona podwójnym szeregiem kolumn wysokich na 20 metrów. Olbrzymia masa gruzów i ciasny teren wykopaliskowy nie pozwalają ekspedycji na szybsze tempo pracy. (I. K.).

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

14. marca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	736·3 mm	734·7 mm	733·2 mm
Temperatura	— 9·0° C	— 2·5° C	— 2·0° C
Kierunek wiatru	WSW	SSW	SW
Prędk. wiatr.	3	16	16

Temperatura najwyższa — 1·2, najniższa — 9·2

Godziny według południka lwowskiego.

Uwaga: pogoda, wieczorem pochmurno i śnieg.

——oxo——

NADESŁANE.

Sprawy wojskowe.

POPISOWYM BEZ ZEZWOLENIA KOMENDANTA P. K. U. ŻENIĆ SIĘ NIE WOLNO.

Osobom, podlegającym powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej aż do chwili ostatecznego określenia ich stosunku do służby lub też do czasu wcielenia ich w szeregi armji czynnej, udzielają zezwoleń na związki małżeńskie komendanci P. K. U. Podania należy składać za pośrednictwem władz administracyjnych II. instancji, które opinjują o konieczności zawarcia związku małżeńskiego przez popisowego.

REJESTRACJA OFICERÓW REZERWY.

Ostateczny termin rejestracji oficerów rezerwy upływa z dniem 31 lipca 1925 r. Władze wojskowe ogłaszają, że oficerowie rezerwy, którzy zgłosili się do rejestracji przed dniem 31 grudnia ub. r. jednakże nie zdążyli dotychczas przedłożyć wymaganych dokumentów, będą uważani za zarejestrowanych, obowiązani są oni jednak do złożenia wszystkich dokumentów również najpóźniej do 31 lipca 1925. Niezarejestrowanie się do tego terminu albo niedostarczenie żądanych przez władze wojskowe dokumentów, grozi przeniesieniem oficera rezerwy do ewidencji szeregowych.

Odkrycie zarazka raka.

Dr. Louis Westenra Sambon, profesor epidemiologji w londyńskiej szkole medycyny tropikalnej twierdzi, że odkrył zarazki raka.

Dr. Sambon zwraca uwagę, że choroba raka występuje wprawdzie na całym świecie, ale w rozmaitych odmianach i w rozmaitych okolicach. W jednej okolicy należy do pospolitych chorób, w innej zdarza się rzadko, w trzeciej jest całkiem nieznana.

Rak piersi w Anglji jest bardzo rozpowszechniony. W Japonji tudzież w Ameryce połudn. nigdy się nie zdarza. Rak wątroby panuje w pewnych częściach Azji, zaś w Europie tylko w Prusach Wschodnich i na wybrzeżu bałtyckiem, gdzie spożywane są na surowo ryby. Pomiędzy łuskami pewnych ryb żyją małe robaki, które już w mięsie ryby przygotowują podłoże dla raka. Po spożyciu tych ryb człowiek może zakazić się rakiem. Wedle oświadczenia uczonego, właściwym bakcylem raka jest żrący grzybek, ultra mikroskopijnie mały.

NIEMCY DALEJ ATAKUJĄ.

Warszawa, 14 marca. „Przegląd Wiecz.“ donosi, że rząd berliński zaskarżył Polskę przed Radą Ambasadorów o to, iż rzekomo nie zastosowała się dotychczas do decyzji Rady o uregulowaniu dostępu do Wisły dla ludności Prus Wschodnich. Jest to jedna z demonstracyj, mających dowieść, że korytarz pomorski utrudnia stosunki komunikacyjne. (AW.)

LIGA NARODÓW USPAKAJA POLSKĘ.

Paryż, 14 marca. Opozycyjny poseł Duiriel zwrócił się do Herriota z prośbą, by w Izbie deputowanych, w ramach obecnej wymiany zdań złożył oświadczenie o ewent. pakcie gwarancyjnym. Herriot odpowiedział, że może to uczynić dopiero w przyszłym tygodniu, po ponownem spotkaniu się z Chamberlainem. Według nadeszłego tu zawiadomienia Brianda, Rada Ligi Narod. wygotuje manifest dla uspokojenia Polski. (AW.)

ZMIANA MARSZRUTY POWIETRZNEJ WARSZAWA — PARYŻ.

„Le Matin“ donosi ze Strassburga, że wobec zakazu Niemiec lądowania samolotów w linji powietrznej Paryż—Warszawa, samoloty te będą obecnie leciały przez Zurych, Insbruck i Pragę.

——oxo——

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś rz. kat. Głucha; gr. kat. 2 Postu. Jutro rz. kat. Herberta; gr. kat. Zenona. — Wschód słońca 5·50; zachód 5·20.

Teatr Wielki:

Niedziela o 12 w poł. odczyt Siedleckiego pt. „Polska w komedjach Fredry“ — o 3 pop. „Sen nocy letn.“, o 7·30 „Wesele Figara“, 50 prc. zniżki.
Poniedziałek „Lizetta“.
Wtorek „Twórca“, sztuka w 4 akt. H. Müllera.
Sroda „Lizetta“.
Czwartek „Twórca“.
Piątek „Cyrulik sewilski“, 50 prc. zniżki.
Sobota o 3 „Jaś i Małgosia“ — wiecz. „Twórca“.
Niedziela o 3 „Sen nocy letniej“ — wiecz. „Lizetta“
Poniedziałek „Twórca“.

Teatr Mały:

Niedziela, poniedziałek „Spadkobierca“.
Wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedzieia, poniedziałek „Spadkobierca“.

Teatr Nowości:

Niedziela „Hrabina Marica“.
Poniedziałek, wtorek, środa „Agri“.
Czwartek „Hrabina Marica“, 50 prc. zniżki.
Piątek „Agri“, 50 prc. zniżki.
Sobota „Hrabina Marica“.
Niedziela „Agri“
Poniedziałek „Hrabina Marica“, 50 prc. zniżki.

Kinoteatry:

„APOLLO“: „Nibelungi“.
„CHIMERA“: „Dama od Maksyma“.
„FATAMORGANA“: „Dwa światy“.
„KOPERNIK“ i „MARYSIENKA“: „Dzwonnik z Notre Dame“.
„PASAŻ“ „Przez dziki Kurdystan“.
„SZTUKA“: „Inwazja rosyjska w roku 1915“.

Ze Lwowa.

GOŚCIE JUGOSŁAWIAŃSCY

zwiedzali w piątek miasto, wieczorem odbył się koncert chóru akad. Tow. śpiewackiego „Obilic“ z Belgradu w sali Tow. muzycznego, a następnie raut w ratuszu. Gości witano bardzo serdecznie.

Wczoraj rano wyjechali goście do Lublina, skąd nastąpi wyjazd do Warszawy, Łodzi, Poznania i Krakowa. Wszędzie przygotowano się należycie na przyjęcie Jugosławian.

GODNY NAŚLADOWANIA PRZYKŁAD OFIARNOŚCI.

Dowiadujemy się, że Wydział Towarzystwa Uczestników Powstania we Lwowie, na odbytem w połowie marca b. r. zebraniu, postanowił, że wszyscy uczestnicy powstania — członkowie Towarzystwa wstępują zbiorowo na członków do Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa — w dzielnicy VI. i wpłacać będą obowiązującą wkładkę.

Najstarsi Żołnierze Rzeczypospolitej, pomimo bardzo skromnych poborów, jakie na życie wypłaca im skarb państwa są dla nas zawsze godnym naśladowania przykładem należytego zrozumienia potrzeb państwa i ofiarności na wzniosłe cele.

WAŻNE DLA POSIADACZY LISTÓW ZASTAWNYCH.

Posiadaczy książeczek wkładkowych Galicyjskiej Kasy Oszczędności i Miejskiej Kasy Oszczędności, oraz posiadaczy listów zastawnych Banku Krajowego, Ziemskiego Banku Kredytowego, Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Banku Hipotecznego zawiadamiamy, że w dniach 17 i 18 i 23 marca 1925 odbędą się audjencje w Sądzie Okręgowym Cywilnym we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, I piętro, biuro nr. 18, celem wyboru trzech mężów zaufania posiadaczy wyżej wymienionych książeczek wkładkowych względnie listów zastawnych, oraz trzech zastępców tychże.

Audjencje odbędą się w następującym porządku:

We wtorek, dnia 17 marca 1925, o g. 11 dla posiadaczy książeczek wkładkowych Galicyjskiej Kasy Oszczędności; we wtorek, dnia 17 marca 1925, o g. 12 dla posiadaczy książeczek wkładkowych Miejskiej Kasy Oszczędności; we środę, dnia 18 marca 1925, o g. 12 dla posiadaczy listów zastawnych Banku Krajowego i Ziemskiego Banku Kredytowego; w poniedziałek, dnia 23 marca, o g. 11, dla posiadaczy listów zastawnych Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego: w poniedziałek, dnia 23 marca 1925, o g. 12, dla posiadaczy listów zastawnych Banku Hipotecznego.

Związek **Samoobrony posiadaczy papierów wartościowych.**

— **Ceny wódek monopolowych** ustalone zostały od 15 b. m.: **za litr wódki 45%** 3.05 zł. w hurcie, a w detalu 3.50 zł., za pół litra 1.56 w hurcie, a w detalu 1.79 zł., za ćwierć litra 80 gr. w hurcie, a w detalu 92 gr. Ceny **wódek czystych,** wyrabianych w fabrykach prywatnych, nie mogą przekraczać cen monopolowych więcej, niż 10 proc. Ceny spirytusu **na cele domowo - lecznicze** wynosić będą w detalu za spirytus 95 proc. 7.50 zł. za litr, a za spirytus 92 proc. 7.25 zł.

SZABLA Z UL. WETERANÓW.

W czasie ożywionej dyskusji między Eljaszem Janzerem a Mosesem Austernem odbywanej ku wielkiej uciesze przechodniów na ul. Weteranów, Moses A. wyciągnął z jakiegoś kąta stare szablisko i ciął tym argumentem swego przeciwnika tak silnie w głowę, iż Pogotowie ratunkowe zmuszone było zalepić dziurę w przepołowionym mózgu. Zwolennika białej, względnie zardzewiałej broni zamknięto w innej dziurze, t. zw. policyjnej.

Różne wiadomości.

— **Z kroniki żałobnej.** Wczoraj zmarł były minister skarbu Zygmunt Jastrzębski.

BYDGOSZCZ DAJE GOŚCINĘ TETMAJEROWI.

Kazimierza Tetmajera, znanego poetę i powieściopisarza, chorego od kilku lat, zaprosiła rada m. Bydgoszczy, ażeby tam stale zamieszkał, uchwalając wypłacać mu na razie subsydjum w wysokości 200 zł. miesięcznie. Niewiadomo, co się stało z projektem ministerstwa oświaty, które miało mu wypłacać pensję dożywotnią w wysokości kilkuset złotych.

REDUKCJA KOLEJARZY

już się rozpoczęła. Na razie nastąpiła ona w dyrekcji krakowskiej, między innemi w Tarnowie i w Jaśle. Donosi o tem „Robotnik“ warszawski.

TRUP KOBIETY W PRZECHOWALNI NA DWORCU WARSZAWSKIM.

W Warszawie w przechowalni bagażów na dworcu Wschodnim (na Pradze) dokonano strasznego odkrycia. Od kilku już dni służba w przechowalni daremnie starała się dociec przyczyn odrażającej woni, jaka rozchodziła się po przechowalni.

W piątek 13 bm. zaduch czynił już niemożliwem pozostawanie w poczekalni, postanowiono zbadać zawartość bagaży. Dociekając węchem, z którego z pośród złożonych tam przedmiotów dobywa się odrażająca woń, zatrzymano się przed sporych rozmiarów walizą podróżną, z której buchał straszny fetor. Walizę wydobyto i natychmiast otworzono.

W walizie znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu siłą tam wtłoczone zwłoki kobiety; głowa, ręce i nogi są obcięte, tak że waliza mieści tylko sam tułów. Wieku ofiary tego jakiegoś potwornego morderstwa ustalić nie można. Stwierdzono, że okropna waliza złożona została na przechowanie jeszcze 3 b. m. w nocy.

HYMN „BOŻE COŚ POLSKĘ“ W CERKWIACH PRAWOSŁAWNYCH.

Urzędowy organ metropolji prawosławnej komunikuje, że św. Synod cerkwi prawosławnej w Polsce zezwolił na śpiewanie hymnu „Boże coś Polskę“ w cerkwiach prawosławnych po nabożeństwach uroczystych przez uczniów i żołnierzy ze względu na modlitewny charakter tej pieśni. Kwestja powstała z tego powodu, że w cerkwiach prawosławnych nigdy nie śpiewano i nie wykonywano żadnych pieśni świeckich, nie wyłączając hymnów państwowych i narodowych.

PROCES SZPIEGOWSKI

rozpocznie się 18 b. m. w Pradze przeciw 10 szpiegom rosyjskim, aresztowanym pod zarzutem działalności na rzecz sowjetów. Między innymi zasiadać będzie na ławie oskarżonych niejaki Iwan Piotrowski, który już od 20 lat był szpiegiem rosyjskim. Przed wojną był na usługach osławionego Redla, pułkownika austrjackiego. W czasie wojny operował Piotrowski w Małopolsce i miał pod swoją komendą szpiegów w Krakowie i Przemyślu. W ostatnich czasach urządził centralę szpiegowską we Wiedniu, a następnie przeniósł się do Pragi. Wśród oskarżonych znajduje się kilka kobiet, które pełniły służbę kurjerów.

——oxo——

WYBUCH AMUNICJI

nastąpił w Reinsdorf-Biederitz koło Wittenbergu, w fabryce amunicji i spowodował kalectwo i śmierć wielu robotników. Ma być 50 zabitych. Budynki, leżące w obrębie fabryki w Reinsdorf, ucierpiały.

KOMPROMITACJA POLICJI BUDAPESZTEŃSKIEJ.

W Budapeszcie zamordowano przed paru miesiącami znaną kokotę tamtejszą Amalję Leierównę. Po dłuższem śledztwie uwięziono jej ojca pod zarzutem zamordowania córki, która rzekomo nie chciała się zgodzić na jego propozycje miłosne. Nie pomogły jego zaklęcia, że jest niewinnym. Tymczasem przypadek zrządził — iż okazało się, że ojciec nie dopuścił się tego czynu. Na skutek zeznania dwóch więźniów uwięziono niejakiego Juljana Rakovsky'ego, pochodzącego z rodziny arystokratycznej, który przyznał się do winy i znalazły się niezbite na to dowody. Gdy na skutek tego uwolniono ojca z więzienia, zemdlał ze wzruszenia.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Twórca“ H. Müllera.** Dzieło to, które ujrzymy po raz pierwszy we wtorek na scenie Teatru Wielkiego, należy do jednych z najidealniejszych w współczesnej dramatycznej literaturze niemieckiej. Premjera „Twórcy“ wywołała swego czasu w Niemczech dużą senzację i żywą wymianę zdań, zwłaszcza kół uniwersyteckich. Nad „Twórcą“ pracował długo reżyser Żytecki, grający tytułową rolę, w której ten bardzo utalentowany artysta ma wielkie pole do popisu. Obok niego w głównych rolach ujrzymy pp. Hańską, Skrzydłowską, Pillerową, Pelińskiego, Czakiego, Zbrojewskiego, Lochmana, Zabielskiego, Bieleckiego, Helskiego - Kowalskiego, Nawrockiego i Posiadłowskiego.

— **Na dzisiejszy, t. j. niedzielny odczyt Siedleckiego** p. t. „Polska w komedjach Fredry“ resztę biletów sprzedaje Kasa Teatru Wielkiego. Odczyt rozpocznie się punktualnie o g. 12 w południe.

— **60 przedstawienie „Hrabiny Maricy“.** Dziś, t. j. w niedzielę, odbędzie się 60 przedstawienie tej pięknej operetki w premjerowej obsadzie z niezrównaną Miłowską, świetnymi Kuligowskim, Tatrzańskim, Rapacką, Kowalskim i in.

NA KRAWĘDZI DNIA.

„Przedwojenne imię“.

W jednym z dzienników lwowskich czytałem onegdaj, że p. X., „autor tylę popularnych, kilkakrotnie wydawanych książek, ma oddawna dobre, przedwojenne imię w polskiej literaturze pięknej“. „Autora zachwalać nie trzeba“.

Przedwojenne imię — to niezła rzecz. Radziłbym bardzo wprowadzić ten termin do kategorji literackich, choć styl mocno przypomina komunikaty teatralne. Możnaby zresztą zużytkować to wyrażenie i w innych dziedzinach.

Np.: przedwojenna panna, przedwojenny materac, przedwojenny generał, przedwojenna grafomanja, przedwojenne błoto na ulicach — tylko na miły Bóg, uważajcie, by się wam nie zdarzyło tak, jak jednemu eksporterowi jaj, który dał taką telegraficzną ofertę:

— Mam wagon jaj. Prima. Towar przedwojenny!

Naco otrzymał odpowiedź:

— Śmierdzących jaj nie kupujemy.

Kiki.

——oxo——

Ostrzeżenie.

Biuro asekuracyjne Robert Grebel we Lwowie ogłasza w ostatnich czasach w dziennikach małopolskich wezwanie do ubezpieczonych na życie **w Krakowskiem Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń (Florjanka)** do bezzwłocznego nadesłania mu polic tegoż Towarzystwa celem ich realizacji.

Podpisane Towarzystwo **oświadcza niniejszem, że z biurem p. Grebla nie ma nic wspólnego,** a zarazem zebrawszy odpowiednie dowody uważa za konieczne przestrzec ubezpieczonych przed korzystaniem z zaofiarowanych wzmiankowanemi ogłoszeniami usług tegoż biura.

Biuro p. Grebla za udzielanie przeważnie błędnych informacji albo pobiera od zgłaszających się opłaty, albo też stara się nakłonić ich do zawarcia nowego ubezpieczenia w Towarzystwie Riunione Adriatica di Sicurta, które to ubezpieczenie ma rzekomo uchronić zgłaszających się od wszelkiej straty. Za zwrócone police Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń obiecuje biuro p. Grebla kandydatom na nowe ubezpieczenie w Towarzystwie Riunione dowolne bonifikacje. Chcąc przekonać zgłaszających się o konieczności zawarcia nowego ubezpieczenia w Towarzystwie Riunione, wprowadza w błąd swoich klijentów, twierdząc, że za dotychczasowe police po przeprowadzeniu waloryzacji będą mogli otrzymać z Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń kilka lub najwyżej kilkanaście złotych, oświadczając zarazem, że prawdopodobnie sam właściciel biura p. Grebel, zamianowany zostanie kuratorem ubezpieczonych w krakowskiem T. W. U.

Informacje p. Grebla są błędne, już bowiem w dniu 17 września z. r. na zwołanej specjalnie w tym celu audjencji ustanowił sąd okręgowy cywilny w Krakowie po myśli § 50 rozporz. Prez. Rzpltej z dnia 14 maja 1920 (Dz. u. nr. 42, poz. 441) dla ubezpieczonych w krakowskiem T. W. U. celem przerachowania należnych im świadczeń z tytułu umów ubezpieczenia na życie, kuratora w osobie WP. Dra Jana Czernego, wiceprezesa Sądu okręgowego w Krakowie oraz zatwierdził równocześnie dokonany przez ubezpieczonych wybór trzech mężów zaufania i trzech ich zastępców.

Również informacje p. Grebla co do wysokości zwaloryzowanych świadczeń z ubezpieczeń zawartych przed 1. stycznia 1919 r. i możliwości ich realizacji już obecnie, są błędne. Spółczynnik przerachowania dla ubezpieczeń na życie nie mógł być bowiem dotychczas ustalonym, czyto w drodze ugody, czyto wyroku sądowego, gdyż podpisane Towarzystwo **nie może jeszcze zestawić bilansu przerachowania z tego powodu, że znaczną cześć aktywów stanowią papiery wartościowe, które przez odnośne instytucje kredytowe nie zostały dotychczas przerachowane.**

Skoro spółczynnik waloryzacyjny zostanie ustalonym i ogłoszonym w „Monitorze Polskim", podpisane Towarzystwo nie omieszka ogłosić tego w kilku najpoczytniejszych dziennikach.

Aby umożliwić swoim członkom zamianę dawnych ubezpieczeń na ubezpieczenia w walutach o stałej wartości lub o równi złota, udziela Towarzystwo od chwili ogłoszenia rozporządzenia waloryzacyjnego wyczerpujących informacji, oraz podaje jak najprzystępniejsze warunki takiej przemiany ubezpieczeń wszystkim zgłaszającym się członkom o ile możności bezzwłocznie i zupełnie bezinteresownie, nie żądając na razie przedłożenia policy.

Przy tej sposobności zwracamy naszym członkom uwagę, że również zastępcy niektórych innych Towarzystw zagranicznych usiłują w podobny sposób pozyskiwać sobie klijentów dla ubezpieczenia na życie.

Krak. Towarzystwo Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie.

SPÓR RODZINNY POWODEM ZAMACHU DYNAMITOWEGO.

W Ostrowie Wielopolskim onegdaj po południu wysadzono w powietrze dom mieszkalny, należący do dra Jana Bayera. Skutkiem wybuchu zginęły 3 osoby, a to 75-letnia Banasiowa, teściowa dra Bayera, 15-letnia Rozalja Wieczorek i półtoraroczny synek dra Bayera. Żona dra Bayera, Marjanna, ciężko pokaleczona. Zamach ten dokonany został podobno na tle sporów rodzinnych.

NADESŁANE.



Nowa taryfa pocztowa i telegraf.

Od 15 b. m. zacznie obowiązywać nowa taryfa pocztowa i telegraficzna; większość opłat będzie w stosunku do taryfy obecnej podwyższona, niektóre opłaty zniżone. List zwykły opłacać się będzie jak dotychczas 15 gr. (przy wadze do 20 gram.) i 30 gr. (przy wadze od 20 do 250 gram.). List polecony kosztować będzie 45 gr. (dotąd 35 gr.). Za pośpiech (ekspress) opłata nie została zmienioną i wynosić będzie w dalszym ciągu 50 gr. (list polecony ekspress kosztować będzie 95 gr.). Jeżeli nadawca żąda przy nadaniu poświadczenia odbioru lub poświadczenia wypłaty, opłaca 30 gr. (dotychczas 20 gr.), za to samo, żądane po nadaniu opłata wynosi 60 gr. (dotychczas 40 gr.). Z 20 na 30 gr. podwyższone zostały opłaty: za nadanie przesyłki za pobraniem lub zleceniem, za nadanie posyłki poleconej poza godzinami urzędowemi, za zmianę adresu lub zarządzenie zwrotu przesyłki, za reklamację przesyłki pocztowej, za wydanie duplikatu poświadczenia nadania, wreszcie za zniesienie lub zmniejszenie pobrania. Opłaty za paczki o wyższej wadze zostają obniżone, mianowicie paczki wagi od 10 do 15 kg. opłacać będą zł. 3·50 gr. (zamiast zł. 4), a paczki wagi od 15 do 20 kg. opłacać będą zł. 5 (zamiast zł. 6). Za doręczenie paczek opłaty zostają podniesione: w Warszawie za paczki do 5 kg. 40 gr. (obecnie 20 gr.), do 10 kg. — 50 gr. (obecnie 25 gr.), do 15 kg. — 80 gr. (obecnie 30 gr.), do 20 kg. — zł. 1 (obecnie 35 gr.). Składowe za paczki za każdy dzień zwłoki i za każdą paczkę podwyższoną do 40 gr. (z 25 gr.), najwyżej zaś do zł. 8 (z 5 zł.). Pełnomocnictwo dla jednorazowego odbioru przesyłek kosztować będzie 5 gr., dla stałego zaś 1 zł. Przesyłki adresowane poste restante opłacać będą 5 gr. (dotychczas 2 gr.). — W taryfie telegraficznej podwyższono opłatę zasadniczą za wyraz — z 8 gr. na 10 gr., za telegramy zwykłe (najmniej 1 zł.) i z 24 do 30 gr. za telegramy pilne (najmniej 3 zł.). Takie same stawki opłacać się będzie za wyrazy zapłaconej odpowiedzi. Opłata od wyrazu telegramów prasowych podwyższona zostaje z 4 na 5 gr.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Zawody Hasmonea—Wawel 1:1 (1:1). Sezon piłkarski niema szczęścia do tegorocznej aury. Trudno było przewidzieć, że po ciepłej zimie dnia 14 marca będzie mróz. Na zamarzniętej ziemi odbyły się też wczorajsze zawody.

W pierwszej połowie wykazuje przewagę Wawel z Krakowa, który jest technicznie lepszy, brak mu atoli dyspozycji startowej. W 36 minucie goście uzyskują pierwszą bramkę przez prawego obrońcę Nowaka z rzutu karnego, podyktowanego przez sędziego za podstawienie nogi przez Schneidra. Na 7 minut przed końcem połowy gospodarze boiska wyrównują stosunek 1:1. Z rogu podany strzał przez Chaima, nowy nabytek Hasmonei, odbił się od bramki, piłkę jednak cpalował Werter i „wpakował" do bramki ku zadowoleniu krzykliwej trybuny. Wicher, który się zerwał w 20 mniej więcej minucie pierwszej połowy, uniemożliwił grę kombinacyjną. Druga połowa gry odbyła się przy lekkiem prószeniu śniegu. Zmiany jednak w stosunku zdobytych bramek nie przyniosła, jakkolwiek dzięki wymianie Birnbacha I. na Hocha atak Hasmonei znacznie się poprawił. Na boisku wyróżnili się Mohr i Schneider. Z pośród gości najlepszym był środkowy pomocy Seichter.

Około 800 tylko osób przypatrywało się zawodom, które dobrze prowadził kpt. Picheta.

Dziś 3.15 zawody Pogoń—Wawel na boisku Pogoni; zainteresowanie publiczności ogromne.

Czarni—Biali o godz. 11 przedpołudniem na boisku Czarnych.

Zapowiedziane na niedzielę 15 bm. o godz. 11 przedpoł. na boisku I. L. K. S. Czarni zawody towarzyskie Czarni—Biali nie odbędą się z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych.

AUTOMOBILIZM.

Małopolski klub automobilowy we Lwowie odbył wczoraj trzecie posiedzenie wydziału pod przewodnictwem wiceprezesa prof. Rubczyńskiego. Wybrano komisję propagandy, do której weszli pp. Stromenger, Dębicki, Rubczyński i Wacek. Poruszono kwestję bezpieczeństwa ruchu ulicznego we Lwowie, przyczem stwierdzono iż w mieście jest tylko 4 policjantów przeznaczonych specjalnie do regulowania ruchu kołowego. Niektóre ulice są zupełnie nieoświetlone, zaś świateł silnych używać nie wolno, stąd też liczne wypadki, prócz nieuświadomienia, a raczej śpiącego tempa poruszania się i przechodzenia u naszej publiczności, która nie zważa na sygnały a po jezdni przechadza się jak w lasku Brzuchowickim. W tej sprawie postanowiono poprzeć ankietę wojewódzctwa.

W najbliższych dniach wyjeżdżają członkowie klubu do Warszawy, celem przeprowadzenia rokowań z Automobilklubem Polski celem ułożenia stosunków między obu klubami.

Wpisy na członków M. K. A. przyjmuje sekretarz klubu p. Dębicki w firmie „Cyclecar" ul. Romanowicza 9. Bliższe informacje o korzyściach należenia do klubu — tamże.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 14 marca.

+**Giełda pieniężna. Wczoraj**, jak zwykle w sobotę nie było zebrania lwowskiej giełdy pieniężnej.

+ **Jarmark Lipski** miał powodzenie marne, jakkolwiek brało w nim udział około 14.000 firm. Zawiodła nadzieja ożywienia przemysłu.

Kursa w lut „Kurier Lwowski" Nr. 63.	Lwów 14 marca	Warszawa 14. marca	Zurych 14. marca
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	00 00
1 funt ang.	—	24·8725	24·82
100 frs. franc.	—	26·8350	26·75
100 fr. szwaj.	—	100 24	000·00
100 frc. belg	—.—	00·00	26 22
100 K czesk.	—	15 4475	15 41
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	7 31
100 M niem	—	00000	1 23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5 18
100 Lir. wł.	00·00	21 15	21·07
100 Lei rum.	—	0·00	2 52
100 guld. hol.	—	207·75	207·35
100 K norw.	—	00·00	79 50
100 K duńsk.	—	00·00	93 50
100 K szw.	—	000·00	139·70
Hiszpanja			73 65
Belgrad			8·32
Pożycz złota		8·40	
Poż. kolej.		9 00	
Poż. dolar.		0·00	
Poż. konw.		5·00	
		(AW)	(AW)

——oxo——

Nr. 7.

Dział szachowy.

Redaktor: **Klemens Funkenstein.**

PARTJE Z OSTATNIEGO TURNIEJU O MISTRZOSTWO LWOWA.

Obrona Alechina.

Białe: Scherz (0).	Czarne: Dr. Roman (1).
1. e 2 — e 4	1. S g 8 — f 6
2. e 4 — e 5	2. S f 6 — d 5
3. G f 1 — c 4 (według dra Tartakowera najsilniejsze kontynuowanie ataku).	3. e 7 — e 6
4. d 2 — d 4	4. d 7 — d 6
5. S g 1 — f 3	5. c 7 — c 5 (nowy sposób obrony, dotąd niewypróbowany).
6. 0 — 0 .	6. c 5 × d 4
7. G c 4 × d 5	7. e 6 × d 5
8. H d 1 × d 4	8. S b 8 — c 6
9. H d 4 × d 5	9. d 6 × e 5 (atak białych zupełnie odparty).
10. H d 5 — e 4	10. G f 8 — d 6
11. S b 1 — c 3	11. G c 8 — e 6(!)
12. G c 1 — g 5	12. f 7 — f 6
13. W a 1 — d 1	13. H d 8 — e 7 (gdyby f 6 × g 5, białe zyskałyby przy lepszej pozycji figurę przez S c 3 — b 5).
14. S c 3 — d 5	14. G e 6 × d 5
15. H e 4 × d 5	15. W a 8 — d 8(!)
16. S f 3 — h 4 (w razie odejścia zagrożonego gońca zyskałyby czarne figurę przez e 5 — e 4 i połączoną z tem groźbę G d 6 × h 2 + ze stratą hetmana).	16. e 5 — e 4 (czarne nie grają f 6 × g 5, bo białe odzyskałyby figurę przez S h 4 — f 5).
17. S h 4 — f 5	17. G d 6 × h 2+
18. K g 1 × h 2	18. W d 8 × d 5
19. S f 5 × e 7	19. W d 5 × d 1
20. W f 1 × d 1	20. K e 8 × e 7
21. G g 5 — f 4	21. W h 8 — e 8 (i czarne mają przy zdobytym pieszku lepszą parję).
22. a 2 — a 3	22. K e 7 — e 6
23. W d 1 — d 6+	23. K e 6 — f 5
24. G f 4 — e 3	24. a 7 — a 6
25. K h 2 — h 3	25. W e 8 — d 8
26. g 2 — g 4+	26. K f 5 — e 5
27. W d 6 × d 8	27. S c 6 × d 8
28. K h 3 — g 3	28. S d 8 — e 6
29. c 2 — c 3	29. g 7 — g 6
30. b 2 — b 3	30. f 6 — f 5
31. g 4 f 5	31. K e 5 × f 5(!)
32. a 3 — a 4	32. K f 5 — e 5
33. c 3 — c 4	33. S e 6 — d 4
34. b 3 — b 4	34. S d 4 — f 5+
35. K g 3 — g 4	35. h 7 — h 5
36. K g 4 — g 5	36. S f 5 × e 3
37. f 2 × e 3	37. a 6 — a 5 (białe nie mogą naturalnie bić g 6)
38. b 4 × a 5	38. K e 5 — d 6
39. K g 5 — f 4	39. K d 6 — c 5
40. K f 4 × e 4	40. K c 5 × c 4 (wobec czego białe poddają się).

NOTATKI I ODPOWIEDZI.

Miesięcznik szachowy pod wytrawną redakcją inż. Łasińskiego, redaktora „Działu szachowego“ „Słowa Polskiego“, zaczął wychodzić we Lwowie z dniem 1 marca b. r. — Przedpłata kwartalna złotych 2. — Adres Redakcji i Administracji: Lwów, „Słowo Polskie“, Zimorowicza 15.

O uzdolnieniu szachowem znajdujemy kilka ciekawych uwag znanego pisarza niemieckiego Aleksandra Moszkowskiego w „Neues Wiener Journal“ z 8 bm. W artykule pt. „Z pracowni światowego mistrza szachowego“ autor składa hołd drowi Laskerowi jako szachiście, matematykowi i filozofowi, uznaje tegoż autorytet w tych kierunkach, nie pisze się jednak ze wszystkiem na zdanie swego wielkiego przyjaciela o zdolnościach szachowych. Czy istnieje specjalny rodzaj takiego talentu lub genjuszu? Dr. Lasker zaprzecza temu prawie, nie sądzi też, jakoby przedewszystkiem matematycy nadawali się na dobrych szachistów (słynny Anderssen był pierwotnie matematykiem) i jest tego zdania, że decydującym czynnikiem w metodzie sukcesów na tem polu jest „zdrowy rozum“. Moszkowski kwestjonuje z humorem to zapatrywanie, ponieważ 1) „zdrowy rozum“ jest samozwańczy, 2) największe zdobycze ducha ludzkiego sprzeciwiały się z początku „zdrowemu rozumowi“ i 3) Kant rozróżniał między spekulatywnym a zdrowym rozumem i temu ostatniemu odmówił prawa sądzenia. Zdrowy rozum ma się według autora do subtelnej umysłowości tak, jak się ma zwykłe narzędzie do instrumentu precyzyjnego. — W kwestji tej dalibyśmy wyraz zapatrywaniu, że pierwszorzędnym czynnikiem w grze szachowej jest wprawdzie logika w myśleniu, że jednak ta nie wystarcza, gdy gra dosięga wyżyn sztuki, w której decyduje i zwycięża większa intuicja.

Dr. R. T. Wspólny komitet istniejących w naszem mieście stowarzyszeń szachowych byłby bardzo pożądany. Poprzemy taką akcję z całą gorliwością.

Przyjaciel. Mamy zamiar ogłosić jeszcze tylko 2 lub 3 partje z turnieju o mistrzostwo Lwowa, poczem znajdziemy miejsce także dla szkiców i problemów w myśl Pańskiego projektu.

Redakcja „Działu szachowego“ przyjmuje w każdą środę między 4—5 popołudniu.

PRZEWODNIK INFORMACYJNO-REKLAMOWY
„KURJERA LWOWSKIEGO“ we Lwowie.
Niżej podane firmy polecamy P. T. Szan. CZYTELNIKOM

MICHEL CORDAY. 8

Tajemniczy Dajan-Phinn.

(Tłóm. Z. Ska.).

Napróżno kładła mu w ręce emocjonujące powieści, za któremi tak przepadała; napróżno brała go do teatru. Ani romanse, ani sztuki, przepojone miłością nie wyprowadzały go z odrętwienia. Dlatego też bała się pozostawić go samego tak, jak sobie tego życzył Henryk Ruchard. Dotrzymując jednak słowa, przedłożyła swemu szwagrowi prośbę czułego narzeczonego.

Przy pierwszych zaraz słowach, dr. Bro wpadł w doskonały humor; oczy jego błyszczały i śmiał się serdecznie:

— Aha! Ten młody człowiek jest zazdrosny o Dajan-Phinna! Patrzcie państwo! A to doskonale, doskonale...

— Jakto?... — spytała pani Bro, trochę zdziwiona.

Bro poprawił się natychmiast:

— Ależ to dowód, że kocha moją córkę, poprostu. To zresztą nie ma żadnego znaczenia. Są to kaprysy zakochanego człowieka. Nie nalegaj, moja droga, na nic-by się to nie zdało. Dajan-Phinna zatrzymuję przy sobie, i nic mnie z nim nie rozłączy.

Nie śmiała nastawać. Obowiązek gospodyni domu nakazywał jej zachowywać się z dyskrecją. Jak słusznie zauważył jej mąż, wszelkie powracanie do tej kwestji doprowadziłoby tylko do wyprowadzenia się doktora wraz ze swoim uczniem. Zastanowiła się, przez chwilę, że mogłaby zwrócić się wprost do Dajan-Phinna, ale w razie pomyślne go załatwienia, wynik byłby ten sam: mistrz podążyłby za uczniem. Dała więc za wygraną.

To też, nie bardzo jej było miło, gdy w dwa dni później Henryk Ruchard spytał ją o wynik powierzonej jej misji. Właśnie, wszystko złożyło się tak, by podejrzliwego młodzieńca wyprowadzić z równowagi. Przyszedł był z ojcem swoim na kilka minut przed oznaczoną godziną; Zuzanny nie było w domu. Okoliczność tę pogarszał jeszcze fakt, że była na spacerze w towarzystwie ojca wraz z nierozłącznym Dajan-Phinnem.

Pani Bro przyjęła obydwóch mężczyzn w salonie. Szczerze zmartwiona, a pragnąc w dobroci swojej widzieć dokoła siebie same uśmiechnięte twarze, wyznała po długim wstępie i niepowodzenie swoje i nieobecność Zuzanny.

Henryk zapanował na sobą. Ale brwi jego zmarszczyły się w gniewie. Rzucając się na fotel, szepnął przez zaciśnięte zęby:

— Dobrze. Rozmówię się sam z doktorem Bro.

Pani Bro starała się zażegnać burzę:

— Czy nie boi się pan zaognić całą sprawę? Pomyśl, że za miesiąc Zuzanna zostanie twoją żoną i śmiać się będziesz z tych drobnych przykrości.

Mówiąc to, zwróciła się do profesora, szukając u niego poparcia, lecz ten milczał i znać było, że nie pochwala postępowania swego przyjaciela.

PSYCHIKA NARZECZONEGO.

W tej chwili rozległ się w przedpokoju dźwięczny głos dra Bro. Wszedł do salonu sam, z wyciągniętemi rękami:

— Aha! Oto ognisty narzeczony. Zuzanna zaraz przyjdzie...

— Przepraszam — przerwał mu Henryk. — Zanim wejdzie, pragnąłbym powiedzieć panu jedno słowo. Pani Bro zawiadomiła mnie, że odrzucił pan moją prośbę. Proszę jednak przyznać, że jest uzasadniona, tembardziej gdy, jak dziś, wychodzisz pan na spacer z córką w towarzystwie tego Dajan Phinna... tak, że łatwo mógłby się ktoś omylić i tego pięknego młodego człowieka poczytać za narzeczonego panny Zuzanny!

Dr. Bro słuchał ożywiony, kiwając się na małych nóżkach wprzód i wtył:

— A cóż ci to może szkodzić, skoro się ona w tem nie myli?

Henryk podskoczył:

— W żarcie tym chcę widzieć jedynie chęć wyprowadzenia mnie z równowagi. Ale pohamuję się jeszcze. Panie Bro, jestem niespokojny i zazdrosny; pan wiesz o tem. A mimo to, nie wahasz się doprowadzać mnie do ostateczności takiemi rzeczami jak ten dzisiejszy spacer. Takie postępowanie musi mieć swoje powody. Błagam pana, abyś mi je wyjawił.

Dr. Bro uśmiechnął się złośliwie:

— A gdybym nie chciał tego zrobić?

(C. d. n.)

—oxo—

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński.